



ECHO LIPSKA

9-10/2003

ROK XI

NR 108 wrzesień-październik 2003

1,5 zł

POŻEGNANIE LATA POŻEGNANIE LATA POŻEGNANIE LATA

Ani obejrzelśmy się a już wakacje dobiegły końca. Jeszcze nie zdążyliśmy się na dobre przyzwyczaić do wysokich temperatur i rozsmakować w jeziornych kąpielach a tu znowu pochmurne niebo i zimne, deszczowe dni, zwiastujące nadchodzącą jesień. Co roku u schyłku wakacji, MGOK organizuje imprezę pod nazwą „Pożegnanie Lata”. Tegoroczna impreza odbyła się 30 sierpnia na placu w parku miejskim. Już na 2 dni przed tym terminem pojawiło się w Lipsku „Wesołe



miasteczko”, które oferowało wiele atrakcji i niezapomnianych emocji. Najodważniejsi i szukający mocnych wrażeń decydowali się na przejażdżkę kolejką górską, inni szybowali w karuzelowych samolocikach, najmłodszy wybierali przejażdżkę na słoniku lub smoku albo zjeżdżali na pupie z wysokiej ślizgawki. Najstarsi mogli wypróbować swe oko na strzelnicy, dla każdego znalazło się coś odpowiedniego. W sobotę mimo niesprzyjającej pogody, odbyły się gry i zabawy dla dzieci i zabawa dla dorosłych. W konkursie na **Łowienie papierowych ryb** wygrała Agata, w **Rzutach piłeczką do clowna** najlepszy był Radek. Do prezentacji pod nazwą **Śpiewać każdy może** zgłosiły się 3 duety i jeden solista, najlepiej wypadły Kornelia i Dominika oraz Mateusz Rutkowski najmłodszy uczestnik tej prezentacji. W **Piciu napoju przez smoczek** bezkonkurencyjny okazał się Karol Doroszkiewicz.



W **Konkursie na taniec disco** wzięło udział aż 16 osób, które ku swemu wielkiemu zaskoczeniu i zadowoleniu zostały nagrodzone biletem wstępu na jedną z atrakcji „Wesołego miasteczka”. Wieczorną częścią imprezy w pełni zawładnął zespół „Inside” i olbrzymie grono miłośników muzyki i tańca. Jak widać, żeby się dobrze bawić wystarczą chęci i dobry nastrój, a tego uczestnikom spotkania nie brakowało.

Z życia szkoły...

Rozpoczęliśmy już nowy rok szkolny. Co oznacza, że nie tylko będziemy zajmować się nauką, czekają nas również ulubione przez uczniów rozrywki. Słoneczna pogoda we wrześniu to znak, że nadszedł czas wypraw za miasto. Prawie wszyscy uczniowie szkoły podstawowej wraz z wychowawcami opuścili szkolne mury, aby na łonie natury świętować Dzień Pieczonego Ziemniaka. Corocznym zwyczajem staraliśmy się wybierać najpiękniejsze i najciekawsze, a zarazem bezpieczne miejsca zabaw przy ognisku.

Największą popularnością cieszył się stadion oraz teren wokół wieży widokowej w Jałowie. To urokliwe miejsce podoba się wszystkim. Ognisko klasowe to nie tylko wspólne pieczenie kiełbasek, ziemniaków, chociaż te potrawy, zdaniem uczniów, znacznie przewyższają smakiem najlepsze domowe obiady.



Danie z ogniska? Na pewno okaże się pyszne.

W czasie takich imprez często można się pobawić, włączając do gier również nauczycieli, przeprowadzić zawody klasowe, rozegrać mecz piłki nożnej z kolegami z innej klasy. Ulubiony moment - to oczywiście wzajemne mazanie twarzy węglem z dogasającego ogniska. Najbardziej umalowane buzie, być może wzbudziły przestraszonych rodziców, ale u dzieci zdecydowanie były świadectwem doskonałej zabawy. Oczekiwania miłośników przyrody także chyba zostały spełnione, oprócz ptaków można było ponoć zaobserwować i inne zwierzęta.



A może ruszymy szlakami Biebrzańskiego Parku?

Przygotowując się do wycieczki, zabraliśmy ze sobą nie tylko ulubione smakołyki, pamiętaliśmy też o workach na śmieci. Jak się później okazało, inni bywalcy, miłośnicy ognisk w pobliżu wieży widokowej, zupełnie do takich drobnostek nie przywiązują wagi. Teren przypominał małe śmietnisko. Dzieci, zbierające puszki po piwie, to widok dość osobliwy, a jednocześnie żenujący. No cóż, dorośli po raz kolejny świecą przykładem.

B. Mucha

WIEŚCI Z GIMNAZJUM

Rok szkolny 2003/2004 już się rozpoczął! Ruszyliśmy pełną parą, chociaż warunki do pracy i nauki nie są najdogodniejsze. Trwa jeszcze remont szkoły (sali gimnastycznej, wymiana okien, centralnego ogrzewania).

W bieżącym roku naukę w lipskim gimnazjum podjęło trzysta uczniów. Niektórzy z nich mieli okazję wyjechać podczas wakacji na zorganizowany wypoczynek i ciekawe formy zajęć. Na miejscu zaś można było skorzystać z sali komputerowej i uczestniczyć w zajęciach internetowych, prowadzonych przez p. Lecha Łepickiego. W każdą niedzielę wakacji (do połowy sierpnia) w określonych godzinach chętna młodzież spotykała się w gimnazjum, by doskonalić swe umiejętności komputerowe.

Dwoje naszych uczniów wyjechało na kolonie z ramienia TPD (kolonie dla dzieci z biednych rodzin oraz z wadami postawy, wymowy). Pięciosobowa grupa z kółka teatralnego prowadzonego przez p. Krystynę Żabicką skorzystała z warsztatów teatralnych, jakie miały miejsce w Warszawie, w terminie 18 – 30.08.2003 r. Były to, jak się okazało IV międzynarodowe warsztaty zorganizowane w ramach Letniej Akcji Teatralnej („Teatr 2 strefa”), prowadzone przez profesjonalnych aktorów, reżyserów, choreografów. Celem warsztatów było nie tylko rozwijanie umiejętności artystycznych młodzieży, ale i przygotowanie oraz wystawienie konkretnych sztuk, spektakli w dn. 30.08. Uczniowie nasi mieli okazję uczestniczyć w zajęciach z zakresu kultury żywego słowa, ruchu czy gry mimicznej. Oto jak wspominają swój pobyt na warsztatach sami uczestnicy: „Spędziłem w Warszawie cudowne dwa tygodnie. Poznałem tam wspaniałych ludzi, z którymi stworzyliśmy jedną rodzinę. Wszyscy (bez względu na wiek) mówiliśmy sobie po imieniu. To były naprawdę udane warsztaty, które na pewno zostaną w mojej pamięci. Nigdy wcześniej nie uczestniczyłem w takim wydarzeniu” – napisał ucz. kl. III Bogdan Krzywicki.

Uczestniczka Monika Łepicka, ucz. kl. II napisała tak: ... „myślę, że na warsztatach bardzo dużo nauczyliśmy się. Nie tylko o aktorstwie. Panowała wspaniała atmosfera. Poznaliśmy wielu ludzi, także z Litwy, Ukrainy i Białorusi, nawiązaliśmy liczne znajomości. Cieszę się, że tam pojechałam”.

Aneta Baranowska ucz. kl. III zaś wspomina: ... „bardzo przykładaliśmy się do prób, zwłaszcza w drugim tygodniu pobytu, gdyż 30 sierpnia o godz. 19⁰⁰ rozpoczęły się spektakle, a nasza grupa występowała jako pierwsza. Mimo zdenerwowania wszystko poszło dobrze. Obejrzelśmy sztuki innych grup i odebraliśmy dyplomy uczestnictwa, z czego jesteśmy dumni”.

Marta Bienasz, ucz. kl. II opowiada: ... „zostaliśmy zakwaterowani w szkole, gdzie mieliśmy zagwarantowane posiłki. Już drugiego dnia zaczęliśmy zajęcia. Niestety okazało się, że dwie osoby z naszej grupy, przydzielono do innego opiekuna. Bogdan, Monika i ja byliśmy u Andre de la Cruz, który jest brazylijskim reżyserem i momentami ciężko było nam się z nim dogadać, gdyż słabo mówił po polsku”. „Przez całe dziesięć dni uczyliśmy się swoich ról, poruszania na scenie oraz dykcji, której uczyła nas Ewelina Serafin – serialowi Kaśka z „M jak miłość”. Po tych zajęciach wszystkim bolały szczęki. Moja grupa przedstawiała księgę Hioba. Pracowaliśmy w plenerze, co było dla mnie zupełnie nowym doświadczeniem. Gdy wszystko było już dopięte na ostatni guzik, przyszedł dzień premiery. Dostaliśmy po kopniaku na szczęście i wszystko poszło pomyślnie. Te warsztaty były super”.

„Na warsztatach teatralnych poznałam dużo ciekawych ludzi i nauczyłam się wielu przydatnych rzeczy. Nie przypuszczałam, że będzie to takie fajne. Obiady i śniadania podawane w stołówce okazały się bardzo, a to bardzo pyszne” – napisała Kasia Usewicz.

Za te wszystkie przeżycia i doświadczenia wyniesione ze wspomnianych warsztatów uczestnicy bardzo dziękują, zwłaszcza p. Marcinowi Lićwinko, który był jednym z prowadzących tegoroczne warsztaty i pamiętał o lipskiej młodzieży (dzięki niemu otrzymaliśmy 6 bezpłatnych miejsc oraz wszelkie informacje o Letniej Akcji Teatralnej). Młodzież również dziękuje serdecznie Ani Usewicz – studentce Politechniki Białostockiej, która pojechała z nią na te warsztaty w charakterze opiekuna (w zastępstwie za p. K. Żabicką, która w tym terminie nie mogła pojechać osobiście, ale wcześniej zrobiła wszystko, by wyjazd doszedł do skutku, załatwiając wszelkie formalności).

W miesiącu wrześniu miały miejsce tradycyjne już „otręsiny” pierwszoklasistów. Odbyły się one w połączeniu z dyskoteką szkolną, zorganizowaną przez Samorząd Uczniowski dn. 17.09.2003 r. Uczniowie klas pierwszych (bądź ich reprezentacje) musiały się zmierzyć z wymyślnymi zadaniami, głównie sprawnościowymi. Zarówno taniec na gazecie, picie mleka czy „koci” śpiew potraktowano z przymrużeniem oka. Niemniej jednak dla pierwszoklasistów były to zadania bardzo ważne, wszyscy przyłożyli się sumiennie, by wejść do grona uczniów lipskiego gimnazjum.

W dwa dni później, tj. 19.09.03 r. wszystkie klasy wzięły udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie Świata”. Pozbierano śmieci w miejscach użyteczności publicznej oraz przy wszystkich głównych ulicach Lipska.

K. Ż.

Turniej Gmin 2003

Już po raz czwarty przedstawiciele 4 ościennych gmin – Lipsk, Dąbrowa Biał., Sztabin i Nowy Dwór – spotkali się na Turnieju Gmin, tym razem gospodarzem imprezy był Sztabin. Tegoroczne spotkanie odbyło się 14 września i połączone zostało z obchodami gminnych i parafialnych „Dożynek” tej gminy. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w trakcie, której poświęcone zostały wieńce dożynkowe przywiezione nie tylko przez poszczególne wsie parafii Sztabin, ale również przez drużyny gmin biorących udział w Turnieju. Naszą gminę reprezentował wieniec wykonany przez członkinie Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Po mszy wszyscy zgromadzeni przeszli uroczystym korowodem w asyście Orkiestry Dętej OSP w Lipsku na miejscowy stadion. Imprezę zapoczątkowało symboliczne przekazanie chleba przez gospodarzy dożynek wójtowi gminy Sztabin – Tadeuszowi Drągiewiczowi i podzielenie się chlebem wypieczonym z tegorocznego ziarna z wszystkimi uczestnikami spotkania.



Występ Orkiestry Dętej OSP z Lipska



Czas na pieśń dożynkową



Przewodniczący Rad w akcji

Po krótkim wstępie przystąpiono do konkurencji turniejowych, których punktację przedstawiamy poniżej:



Pani Maria Hećman jako biurokrata



W tym roku nie było przegranych

Stoisko gminne

- Dąbrowa i Sztabin – po 4 pkt.
- Nowy Dwór – 3 pkt.
- Lipsk – 2 pkt.

Wieńce dożynkowe

- Sztabin – 4
- Nowy Dwór – 3
- Lipsk – 2
- Dąbrowa Biał. – 1

Prezentacja gminy (naszą gminę prezentował Przewodniczący Rady Miejskiej – Antoni Kościuch) – po 4 pkt każda gmina

Obieranie cebuli przez przewodniczących rad

(reprezentantem gminy był Antoni Kościuch)

- Sztabin – 4 pkt
- Lipsk – 3 pkt
- Dąbrowa Biał. – 2 pkt
- Nowy Dwór – 1

Biurokrata – konkurs dla sekretarzy gminy (Lipsk reprezentowany był przez p. Marię Hećman)

- Lipsk – 4
- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Nowy Dwór – 2

Ujęcie i zwolnienie „przestępcy” – konkurs dla policjantów – w barwach Lipska wystąpili panowie: Wojciech Protasiewicz i Andrzej Kosakowski.

- Lipsk – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Nowy Dwór – 2
- Sztabin – 1

Rzut piłeczką do klauna – konkurencja sprawnościowa dla nauczycieli w imieniu, których wystąpił p. Piotr Łazuk

- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 1
- Lipsk – 1
- Nowy Dwór – 1

Dojenie sztucznej krowy – przypało w udziale reprezentantowi naszej gminy p. Adamowi Danilczykowi

- Dąbrowa Biał. – 4
- Lipsk – 3
- Nowy Dwór – 2
- Sztabin – 1

Zrobienie dwóch pasków i związanie dwóch snopków – konkurencja dla rolników, w której wystąpił również p. Adam Danilczyk

- Dąbrowa Biał. – 4
- Sztabin – 3
- Nowy Dwór – 2
- Lipsk – 1

Toczenie beczki na czas – a raczej poruszanie się na niej, konkurencja wymagająca dużej sprawności i umiejętności zachowania równowagi, naszym przedstawicielem był p. Piotr Łazuk

- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Lipsk – 2
- Nowy Dwór – 1

Rzut prądownicą do celu – konkurs dla strażaków

- Nowy Dwór – 4
- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Lipsk – 2

Wbijanie gwoździ – to konkurencja dla dyrektorów szkół – z Lipska wziął w niej udział p. Lech Łępicki

- Lipsk – 4
- Sztabin – 3
- Dąbrowa Biał. – 2
- Nowy Dwór – 1

Jedzenie serka – w tej rywalizacji wystąpili pracownicy samorządowi, naszą gminę reprezentowała p. Agnieszka Trochimowicz

- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Nowy Dwór – 2
- Lipsk – 1

Przeciąganie węża strażackiego – drużyny strażackie

- Sztabin – 4
- Dąbrowa Biał. – 3
- Lipsk – 2
- Nowy Dwór – 1

Punkty razem

- I miejsce - Sztabin – **48**
- II miejsce - Dąbrowa Biał. – **40**
- III miejsce - Lipsk – **35**
- IV miejsce - Nowy Dwór - **29**



FELIETONY

Ze wspomnień

1 września minęła 64 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Nad Lipskiem wstawał bardzo mglisty ranek. Ja z ojcem Bronisławem od świtu młóciliśmy cepami żyto na jesienne siewy. Z sąsiednich stodół dochodziły do nas odgłosy pracujących ludzi. Między godz. 8⁰⁰ a 9⁰⁰ usłyszeliśmy warkot samolotu. Ojciec szybko udał się do domu, aby posłuchać wiadomości radiowych (wówczas mieliśmy radio na słuchawki), stamtąd dowiedział się o rozpoczętej wojnie przeciwko Polsce. Z podawanych komunikatów dowiedział się m.in. żeby nie wysyłać dzieci do szkół, gdyż był to dzień rozpoczęcia roku szkolnego. Samoloty, które przelatywały nad Lipskiem leciały bardzo nisko nad naszymi domami. W pewnym momencie usłyszeliśmy dwa wybuchy. Po niecałej godzinie od tego wydarzenia zobaczyliśmy wracającego ze swego pola sąsiada – Wincentego Kornilowicza, który był cały ubrudzony piachem. Mój Ojciec zapytał: „Co z tobą Wincenty?”, on odpowiedział: „Byłem na polu kiedy na niebie pojawiły się niemieckie samoloty. Zaczęłem uciekać, w pewnym momencie upadłem a wtedy z samolotu zrzucono dwie bomby, które wybuchły niedaleko i mnie zasypały. Widząc to sąsiedzi Matuszewscy, przybiegli i mnie wyciągnęli. Na tym polu gdzie zostały zrzucone bomby był zżęty łubin i powiązany w kuczki. Widocznie pilot pomyślał, że to ukryte wojsko”.

Tego samego dnia (1 września) niedaleki nasz sąsiad - Stanisław Chomiczewski, wybrał się o północy na targ do Grodna, końmi i żelaznym wozem, gdyż w owym czasie rolnicy mieli do dyspozycji tylko takie pojazdy. Odgłosy samolotów i wybuchających bomb zastały go w drodze. Chomiczewski, gdy dojechał do Grodna, natychmiast poszedł do jednostki wojskowej, w której służył od kwietnia jego syn. Tam dowiedział się, że jego syn zginął stojąc na warcie przy prochowni, na którą zrzucono bomby, wraz z nim zginęło jeszcze wielu innych żołnierzy. Poinformowano go, że pogrzeb jego syna i innych poległych odbędzie się z honorami wojskowymi i według ustalonej ceremonii wojskowej. Niestety tak się nie stało, ciągłe bombardowania i działania wojenne uniemożliwiły przeprowadzenie tej uroczystej ceremonii. Jego syn i wielu jego kolegów, w ciszy i bez wielkiej „parady” spoczęło na cmentarzu wojskowym w Grodnie. Jedyną pamiątką jaka pozostała po Mieczysławie Chomiczewskim (synu Stanisława) to dąb przez niego posadzony, który do tej pory rośnie w jego rodzinnej miejscinie przy ul. Lipowej.

W taki właśnie sposób II wojna światowa zaczęła zbierać żniwo wśród mieszkańców Lipska.

M. Jermakowicz

3.09.2003 r.

Historia jednej szafy

Mój ojciec, Bronisław Jermakowicz, w topadzie 1936 r., po zdaniu tabaki na stacji wykupu tytoniu w Grodnie i po otrzymaniu pieniędzy za tytoń w Polskim Monopolu Tytoniowym, w pewnym zakładzie stolarskim kupił szafę ubraniową. Była to trzydrzwiowa szafa z lustrem, wykonana z deski jesionowej, za którą zapłacił 80 zł. Szafa ta została przewieziona do domu ku olbrzymiej radości całej rodziny.

Korzystaliśmy z tej szafy do 13 kwietnia 1940 r. Tego dnia rankiem NKWD okrążyło nasz dom, aresztowano nas a następnie zostaliśmy deportowani na Syberię – mama i trójka dzieci: ja, Wanda, i 1,5-letnia Basia. Ojciec został aresztowany wcześniej i był wywieziony w nieznanym kierunku.

W czasie kiedy przebywaliśmy na zesłaniu nasz inwentarz martwy i żywy został rozsprzedany przez sowieckich okupantów, m.in. szafa została od nich odkupiona przez siostrę mamy – Elżbietę Sztukowską ze wsi Jasionowo (gm. Lipsk). Po pacyfikacji Jasionowa w sierpniu 1943 r., wszystkie budynki tej wsi zostały rozebrane i wraz z wyposażeniem przewiezione do Lipska na plac rynkowy. Wśród zagrabionych rzeczy znalazła się również „nasza szafa”. Po kilku tygodniach od tych wydarzeń, jedna z naszych kuzynek – Bronisława Wierzbołowicz, zam. przy ul. Miejskiej w Lipsku, odważyła się pójść do Niemców i poprosić ich o kupno tej szafy, ponieważ była ona własnością bliskich jej krewnych. Niemcy sprzedali jej tę szafę. Bronisława Wierzbołowicz przewiozła ją do domu a następnie przekazała Mariannie Chomiczewskiej (siostrze Bronisława Jermakowicza) i jej mężowi Antoniemu zam. przy ul. Ogrodowej, ze względu na niewielkie rozmiary jej własnego mieszkania. Szafa ta przestała u nich do kwietnia 1946 r. kiedyśmy wrócili z zesłania syberyjskiego. Chomiczewscy przekazali nam ją z powrotem do naszego domu. Po powrocie ojca, Bronisława Jermakowicza z II Korpusu Armii Andersa ze środkowego wschodu, po ośmiu latach i czterech miesiącach, mój ojciec się bardzo ucieszył, że nasza szafa przetrwała okres okupacji. Po wybudowaniu przeze mnie nowego domu (wprowadziliśmy się do niego 1 listopada 1979 r.) moja mama zażyczyła sobie, aby tę szafę wstawić do jej pokoju.

„Nasza szafa” przewędrowała przez 6 domów i po dzień dzisiejszy jest w bardzo dobrym stanie. Ma już 67 lat i zwraca na siebie uwagę gości odwiedzających nasz dom. Kiedyś gościł u nas prof. Adam Dobroński, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego, przy wejściu od razu zwrócił uwagę na tę szafę i zapytał o nią, odpowiedziałem mu, że „Jest to wędrowna szafa z 1936 r. z Grodna”. Zgłaszają się do mnie zainteresowani, którzy tę starą grodzieńską szafę chcą mieć w swoich zbiorach, oferując mi w zamian najnowocześniejszą, współczesną szafę. Ona jednak nadal stoi w naszym domu.

18 maja 2003 r.

M. Jermakowicz

Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku 2003 r.

Pierwszy tego rodzaju „Marsz” odbył się 15 września 2001 r. Z inicjatywy władz Sybiraków, tego typu marsze będą organizowane każdego roku w pobliżu daty 17 września (Dzień Sybiraka). Celem ich jest przypomnienie całemu polskiemu społeczeństwu ponad dwuwiekowej martyrologii polskich patriotów, uczestników powstań: Kościuszkowskiego, Listopadowego, Styczniowego i innych oraz wywiezionych na zagładę do „niehumanitarnej ziemi” w latach 1939-1956. Cierpienia Polaków na zesłaniu nazwano „Polską Golgotą Wschodu”. Celem „Marszów” jest również przybliżenie i pogłębienie u młodzieży wiedzy o trudnych dziejach naszego narodu, a tym samym budzenie u niej uczuć patriotycznych. Jednak „Marsze Żywej Pamięci” nie mogą być tylko marszami, nad którymi unoszą się cienie zmarłych. Polska powstała by żyć – pisze Ryszard Reiff. Dlatego też w „Marszach” pragniemy święcić i Pamięć i Przebaczenie. Papież Jan Paweł II mówił: Każdemu człowiekowi dobrej woli, pragnącemu budować niestrudzenie nową Cywilizację miłości, powtarzam: Przebac, a zaznasz pokój.

W tym roku, na trzeci już Marsz Żywej Pamięci udałem się wraz z żoną do Białegostoku w dniu 12 września. W dwu poprzednich Marszach nie braliśmy udziału. Dowiadywaliśmy się o nich z przekazów telewizyjnych i opisów w czasopiśmie „Sybirak”. Żona moja, Sybiraczka, postanowiła być obecną osobiście na tegorocznej uroczystości. Uważała bowiem, że jest to jej świętym obowiązkiem. Do tego wyjazdu namówiła i mnie. O godzinie 8.00 wsiedliśmy do autobusu i wyruszyliśmy w zamierzoną podróż. Pogoda tego dnia była piękna, świeciło słońce i było ciepło. W „Marszu” nie zamierzaliśmy brać udziału, a nastawialiśmy się raczej na obserwację Pochodu.

Do kościoła Świętego Ducha przyjechaliśmy ok. godz. 10.00 i tu oczekiwaliśmy na maszerujących w uroczystym pochodzie. Na miejscu dowiedzieliśmy się, że „Marsz” wyruszy od Pomnika Katyńskiego i będzie kontynuowany ul. Świętojańską, Warszawską i Piastowską, do kościoła Świętego Ducha. Około godz. 11.00 na początku ul. Piastowskiej ukazały się pierwsze poczty sztandarowe. Stojąc na schodach kościoła mogliśmy obserwować zbliżanie się Pochodu. Na jego czele maszerował starszy pan w mundurze oficera Wojska Polskiego z obnażoną szablą w ręku. Ze wzruszeniem patrzyliśmy na ten Marsz Żywej Pamięci, gdzie pośród maszerujących Sybiraków widoczne były liczne grupy harcerzy i młodzieży szkolnej przybyłe tu nie tylko ze

szkół białostockich, ale z całej Polski. Licznie prezentowali się harcerze ze Szczecina i Krakowa. Byli to młodzi chłopcy w mundurach i maciejówkach legionistów Józefa Piłsudskiego. Na niesionych sztandarach i tabliczkach znamionowych można było odczytać, z jakich miejscowości przybyli na ten „Marsz” Sybiracy. Z pośród licznych delegacji krajowych były też delegacje z Wilna, Baranowicz i inne.

Gdy pierwsze poczty sztandarowe wchodziły do kościoła, końca pochodu jeszcze nie było widać. Na ulicę Piastowską wciąż wchodziły nowe. Pochód trwał około pół godziny. Chociaż kościół Świętego Ducha jest bardzo obszerny, to uczestnicy Marszu wypełnili go po brzegi. Część osób stała na placu przed kościołem. Poczty sztandarowe ustawiły się na chórze, wzdłuż balustrady prowadzącej wokół wnętrza kościoła. Sztandarów było kilkaset. Ze wzruszeniem obserwowaliśmy, gdy we Mszy św. w czasie Podniesienia, na komendę pochylały się. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił J.E. ks. abp Wojciech Ziemia. Od początku do końca uroczystości panował nastrój religijno-patriotyczny. Młodzież obecna w kościele aktywnie i z powagą uczestniczyła w modlitwach. Wiele szkół, zarówno podstawowych jak i średnich, za swoich patronów wybrało imiona naszych bohaterów narodowych: „Marszałka Piłsudskiego”, „Tadeusza Kościuszki”, „Romualda Traugutta”, „ks. Piotra Ściegiennego”, „Kazimierza Pułaskiego” i innych. Szkoły te, za swój święty obowiązek przyjęły każdego roku brać udział w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, cieszy to i napawa optymizmem, że młodzi nie są obojętni na tak ważne sprawy jak patriotyzm oraz często umieszczane i widniejące na sztandarach napisy: „Bóg – Honor – Ojczyzna”.

Po Mszy św. zebrani na uroczystości udali się pod Pomnik Sybiraka, gdzie modlono się za zmarłych na Syberii, w więzieniach i łagrach. Tam też odśpiewano Hymn Sybiraków. W modlitwach przy Pomniku uczestniczył też duchowny prawosławny. Uroczystość zakończyła się złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Sybiraka.

Oblicza się, że w Uroczystości wzięło udział około 5000 osób.

Z udziału w uroczystościach wracaliśmy do domu zadowoleni i podbudowani nadzieją, że bardzo dużo młodych życie traktuje poważnie i nie obce im są wartości, za które przodkowie nasi cierpieli i przelewali krew, a które często widnieją na sztandarach. Bóg – Honor – Ojczyzna.

Stanisław Szyper



BIULETYN T P L LIPSK N/BIEBRZA

ROK WYD. XXII

NR. 339

wrzesień-październik 2003

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM, KTÓRZY UCZESTNICZYLI
W POGRZEBIE

Ś.P. STANISŁAWA SKARDZIŃSKIEGO,
DROGIEGO SYNA, MĘŻA I OJCA
I ŁĄCZYLI SIĘ Z NAMI MYŚLAMI I SERCEM
W TYCH BOLESNYCH CHWILACH
SERDECZNIE DZIĘKUJE
EUGENIA SKARDZIŃSKA Z RODZINĄ

Motto:

Nauczycielom, o których zapomniano

I. „Za pierwszego sowieta”

Za pierwszego sowieta szkolnictwo podupadło. Na miejsce starych, wykwalifikowanych nauczycieli, mających za sobą długoletnią praktykę w nauczaniu, sprowadzono młodych, niedoświadczonych komsomolców. Płonęli oni nienawiścią do wszystkiego, co miało cokolwiek wspólnego z Polską, rodziną, religią. Swoją sposobem myślenia i poglądy na świat starali się przelać na uczącą się młodzież i dzieci.

Zastraszano młodzież. Wśród uczniów zaprowadzono donosicielstwo. Zmieniono programy zajęć i metody postępowania. Stworzono szkoły z przymusową nauką języka białoruskiego, który po długim oporze uczniów i rodziców zamieniono na przymusową naukę języka rosyjskiego. Wyrugowano takie przedmioty, jak: historia, geografia, język polski, religia i łacina. Młodzież traktowano z początku przychylnie. Po gorzkich próbach przeróbki „na czerwono” zaczęły się aresztowania pod różnymi pozorami. Społeczeństwo zareagowało tworzeniem grup uczniów uzupełniających oficjalną edukację w dziesięcioletkach.

W kulturze pojawiły się nowe instytucje, na przykład: stały teatr dramatyczny. Wszystko jednak podporządkowano zasadzie niszczenia polskości, umacniania pozytywnych odniesień do władzy radzieckiej i jej polityki. W kinach grano wyłącznie filmy radzieckie, w większości nasycone treściami ideowymi. Zamknięto biblioteki polskie, sprowadzając broszury wydawane w ZSRR i w uruchamianych drukarniach na miejscu. Podobnie było z prasą. Zmieniono nazwy ulic, w tym również w centrum Białegostoku. Trwała walka z krzyżami, czyniono nawet próby zburzenia kościoła św. Rocha w Białymstoku.

Ludność przeżyła trzy wielkie wywózki na Syberię, a mianowicie: 10 lutego i 13 kwietnia 1940 r. oraz 22 czerwca 1941 r. Wielu było więzionych, przesłuchiowanych i zamordowanych w więzieniach NKWD.

II. „Za Niemca”

Kiedy kolejne władze okupacyjne zlikwidowały wszystkie szkoły np. na terenie augustowskiego obwodu AK, zadaniem jego Komendantów było jak najszybsze odbudowanie szkolnictwa. Większość nauczających stanowiły kobiety-nauczycielki, którym udało się uchylić od pracy przymusowej na rzecz III Rzeszy. Nauka odbywała się przeważnie w domach nauczycieli. Według pani Marii Kolendo, liczba młodzieży objętej tajnym nauczaniem wynosiła 716 uczniów szkół podstawowych, z tym, że liczba ta nie obejmuje młodzieży klas licealnych. Maria Kolendo podaje 39 nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu, tak jedna, jak i druga liczba jest zaniżona w stosunku do rzeczywistego stanu. Liczba nauczycieli obejmuje tylko tych, których udało się ustalić na podstawie dokumentów akowskich, zachowanych w AWiA, podają nazwiska nauczycieli, którzy niewątpliwie brali udział w tajnym nauczaniu w obwodzie augustowskim AK. Podkreślić należy rolę duchowieństwa rzymskokatolickiego, które w tajnym nauczaniu odegrało niepoślednią rolę. Niestety żadne z dotychczasowych publikacji na temat tej roli i poświęcenia w walce o szkołę polską nie podkreśla(!).

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Romualda Prolejko, Cezary Gładczuk,

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrza, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82

Poniżej podaję 23 nazwiska i pseudonimy tych nauczycieli z obwodu augustowskiego AK, które występują w relacjach i zachowanych dokumentach:

1. Błahurzewski Mieczysław – aresztowany w 1922 r.
2. Bieniewski Józef – ks. wikary
3. Dawidowicz Władysław – Augustów, stracony w obozie
4. Fedorowicz – brak imienia i danych
5. Górską Janina – pow. Augustów, zamordowana w obozie
6. Helbet Tadeusz – ps. „Świerk”, komendant placówki Bella Wielka,
7. Józef – ks., brak danych
8. Karecka Hanna – pow. Augustów, zamordowana w obozie
9. Kreczman Jan – pow. Augustów, zamordowany w obozie
10. Kryszyn Józef – ps. „Bulwa”, kol. Sztabin, zamordowany w obozie
11. Markiewicz Michał – ps. „Różga” – kierownik szkoły w Biernatkach, zginął w walce
12. Michałowski – brak imienia, ps. „Feluś” – Augustów
13. Michałowska Janina- ps. „Janka”, zamordowana w Grodnie
14. Niedźwiecka Sabina
15. Niedźwiecki Franciszek – ps. „Derkacz”
16. Obiedziński Antoni- ps. „Gnat Górny”
17. Olchowski Jarosław – Lipsk, rozstrzelany 13 lipca 1943 r.
18. Radwański Józef – ks. Proboszcz parafii Rajgród, ps. „Bywały”, rozstrzelany k. Mińska
19. Ostrowski – brak imienia, kierownik szkoły, zamordowany
20. „Topola” – brak danych, p.por., szef BIP, nauczyciel w Żarnowie
21. Wilk Salomea – pow. Augustów, aresztowana
22. Warakomski Stanisław – Bargłów, aresztowany
23. „Zagłoba” – por. rezerwy, komendant placówki Łabno, brak danych

ks. E. Anuszkiewicz

Literatura:

1. *Ścisłe tajny raport o okupacji Białostoczczyzny. Historia bez retuszu. Białystok, brak roku wydania, s. 24-25.*
2. *Władysław Zajdler-Żarski, Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostoczczyźnie. Referat materiałowy, cz.3, Warszawa 1966, s. 198-199.*
3. *Wywiad środowiskowy Autora artykułu w Muzeum Armii Krajowej w Janówce koło Augustowa – zbiory specjalne.*

KĄCIK SPRAW SPOŁECZNO-RELIGIJNYCH

BAZYLIANIE

Zainteresowanie autorki bazylianami wiąże się z kultem w naszym kościele obrazu Matki Bożej, zwanej powszechnie Bazylianą. Ten zabytkowy Obraz przyniósł kwestarz zakonu bazylianów z Wileńszczyzny i podarował - w zamian za rzeźbioną figurkę z cmentarza w Skieblewie. W ten sposób Obraz trafił do kościoła unickiego, mieszczącego się w Skieblewie. Później, wraz z przeniesieniem tego małego drewnianego kościółka, trafił do Lipska. Tu zasłynął cudami. Przed tym Obrazem modlili się unicy, potem wyznawcy prawosławia, a teraz modlimy się my, katolicy.

Kto to byli unicy? Otóż, ponad 400 lat temu, a dokładnie 9.10.1596 r. w historii Kościoła w Polsce miało miejsce wydarzenie zwane Unią Brzeską. Wtedy to, na synodzie w Brześciu, wierni prawosławni, zamieszkujący przeważnie na wschodnich terenach Rzeczypospolitej, wyrazili wolę i chęć przystąpienia do jedności z Kościołem rzymskokatolickim, uznając papieża za widzialną głowę Kościoła. Zachowali jednak liturgię i obrządek wschodni, z językiem starocerkiewnym, dotychczasową organizację kościelną, z własnym prawem i dalszym używaniem kalendarza juliańskiego. Unicy (bo tak ich nazwano), uznając papieża za głowę Kościoła, przyjęli też wszystkie dogmaty katolickie. Papieżem wtedy był Klemens VIII.

Z czasem, na skutek zgodnego współistnienia obrządku łacińskiego i greckiego, unicy przyjmowali niektóre łacińskie zwyczaje, obrzędy liturgiczne, formy modlitw i nabożeństw, m.in. różaniec, godzinki, gorzkie żale, drogę krzyżową, organy, konfesjonał i inne. Dopiero po rozbiorach Rzeczypospolitej, w zaborze rosyjskim,

carowie różnymi sposobami zmierzali skutecznie do likwidacji Kościoła unickiego. Wolność religijną przyniósł unitom dopiero ukaz tolerancyjny z 1905 roku.

Mimo bezwzględnego tępienia Kościoła unickiego, przetrwał on już 403 lata – wierny Piotrowi – i rozwinął się. Dziś jest jednym z największych Kościołów, liczy 6 milionów wiernych, ma też swoje zgromadzenia zakonne – bazylianów. Zakon ten, oparty na regule św. Bazylego Wielkiego (329-379) biskupa Cezarei Kapadockiej, liczy obecnie (1998 r.) 659 członków, posiada 7 prowincji oraz 52 klasztory. Mnichów unickich cechuje posłuszeństwo, ubóstwo, czystość, pracowitość, pobożność i miłość bratnia.

Choć warto wiedzieć, iż bazylianie gościli w Krasnymborze do 1656 r. i w latach 1584-1589 zbudowali, na wielkich granitowych głazach narzutowych, murowaną świątynię – istniejącą po dzień dzisiejszy pod wezwaniem Zwiastowania Matki Bożej i byli w Supraślu (w latach 1635-1839), to nas jednak najbardziej interesują zakony unickie Wileńszczyzny, gdyż (wg przekazu ustnego) stamtąd pochodzi łaskami słynący obraz Matki Bożej Bazylianiki, która powszechnie króluje w naszej lipskiej świątyni.

W wyżej wymienionym okresie, metropolita katolików obrządku greckiego rezydował w Wilnie. Podlegały mu biskupstwa: turowskie, włodzimierskie, chełmskie oraz arcybiskupstwa: połockie i smoleńskie. Na tym obszarze istniało 6 klasztorów unickich: w Wilnie, Połocku, Byteniu, Żyrowicach, Słonimie i Borunach. Ale z którego monasteru pochodził zakonnik, kwestujący w naszych okolicach i gdzie przedtem była Lipska Pani – nie wiadomo.

Wiadomo jednak, że w Wilnie bazylianie gromadzili się w cerkwi Św. Trójcy. W pobliskich Żyrowicach stworzyli w swoim klasztorze ośrodek ruchu unijnego. Modlili się przed cudownym obrazem Matki Bożej, która stała się wtedy ogniskiem kultu nie mniej sławnym niż Jasna Góra. Ale kwestowali mnisi z Połocka.

Tadeusz Łopalewski pisze tak: „Imię pan Mikołaj Pieślak, szlachcic tutejszy, otrzymał był swego czasu obraz Matki Boskiej od jednego z połockich ojców bazylianów, który się w drodze pod jego dachem zatrzymał. Pieślak przyjął dar wdzięcznym sercem, umieścił go we dworze i otaczał należytą czcią. Aliści pewnej nocy obraz zniknął ze swego miejsca. Szlachcicowi we śnie ukazała się Matka Boska, napominając aby dla Jej wizerunku pobudował świątynię w miejscu, które Ona sama wskazuje. I oto w głuchem miejscu wśród borów, <gdzie niedźwiedz miał legowisko, a łosie swoje pastwisko>, znaleziono na drzewie ów wizerunek. Tutaj więc w 1691 roku Mikołaj Pieślak pobudował cerkiewkę unicką i klaszorek, w którym osadził kilku ojców bazylianów. Pień drzewa umieszczono podobno razem z cudownym obrazem w ołtarzu. Miejsce zasłonyło cudami. Rozpoczęły się coraz liczniejsze pielgrzymki do Borun, posypały się hojne dary i wota, bazylianie mogli przystąpić do budowy kościoła murowanego (...) Ukończono więc około 1760 roku budowę okazałego kościoła w stylu rokoka i solidnych zabudowań klasztornych”.

Z bazylikańskim życiem związane były słynne polskie postacie. W Borunach pobierali naukę bracia Chodźkowie i przyjaciel Mickiewicza, Odyniec. W klasztorze bazylianów w Wilnie, w latach 1822-1839, przez 5 miesięcy więziony był Adam Mickiewicz. Tu pisał swoje wiersze i poematy, tu zamieścił akcję dramatu „Dziady” cz. III. Jeszcze dzisiaj można zwiedzać słynną „cełę Konrada”. Dla Kościoła unickiego mieli wielkie zasługi: ks. Piotr Skarga, ks. Stanisław Sokołowski, Andrzej Frycz Modrzewski, kanclerz Litwy Lew Sapieha i król polski Zygmunt III Waza. Wydawnictwa naukowe, np. „Historia Kościoła katolickiego”. Czaszy nowożytny 1517-1758” wymieniają Welamina Rutskiego i Jozafata Kuncewicza.

Welamin Rutski, który w czasie zagranicznych studiów przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm, a będąc w Rzymie, przyjął obrządek unicki na życzenie papieża Klemensa VIII – był metropolitą unickim, następcą Hipacego Pocieja. To on rozwinął działalność organizacyjną, reformatorską i naukową. Dążył do pojednania z dyzunitami (prawosławnymi przeciwnikami unii w Kościele). Świątobliwy w swoim życiu, przyjaźnił się i współpracował z Jozafatem Kuncewiczem, z którym przeprowadził już w 1607 r. reformę życia zakonnego bazylianów w Wilnie.

Święty Jozafat Kuncewicz (1580-1623) biskup, męczennik, pochodził z rodziny prawosławnej we Włodzimierzu Wołyńskim. Podczas nauki w Wilnie poznał wybitnych jezuitów i unitów, jak Rutski, wstąpił więc (1604) do bazylianów. Po Rutskim objął urząd przełożonego klasztoru wileńskiego. W 1617 r. został arcybiskupem w Połocku. Rozwinął owocną działalność wśród kleru i wiernych, tak że według świadectwa Rutskiego, po trzech latach jego działalności pozostały w unickiej diecezji połockiej tylko znikome ślady schizmy prawosławnej.

Św. Jozafat rozwinął żywą akcję, by nie tylko unie zachować, ale zapewnić jej rozwój. Zdołał pozyskać marszałka słonimskiego, Grzegorza Tryznę, który ufundował dwa domy zakonne: w Bytenu i Żyrowicach. Liczba klasztorów unickich wzrosła do 6. W latach 1614-1617, w czasie podróży wizytacyjnej do Kijowa, odwiedził Nowogródek i Połock, pozyskał nowogródzkich możnych i dzięki ich poparciu ufundował klasztor bazylianek w Krasnymborze. Gdy przez następne lata walczył o przywileje dla duchowieństwa unickiego, naraził się cerkiewnym dostojnikom prawosławnym. Uważano go za „intruza i zdrajcę Cerkwi”. Wreszcie uknuto na życie Jozafata formalny spisek.

12 listopada 1623 r., gdy Święty przebywał w Witebsku, zaatakował go tłum prawosławnych i zamordował. Zmaltretowane i sponiewierane ciało męczennika wrzucono do Dźwiny. Męczeństwo św. Jozafata poruszyło całą Polskę katolicką. Natychmiast rozpoczęto proces kanoniczny. Uroczystej beatyfikacji Jozafata w 1642 r. dokonał papież Urban VIII. Kanonizacja wszakże odbyła się dopiero w roku 1867. Dokonał jej papież Pius IX.

Męczeńską drogę przeszły również relikwie św. Jozafata. Ostatecznie w roku 1949 przewieziono je do Rzymu, gdzie spoczywają w pięknym ołtarzu w bazylice św. Piotra w Watykanie. Relikwia lewej ręki Świętego, wraz ze skromnym pierścieniem biskupim, znajduje się w bazylice Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie. Doroczną pamiątkę Świętego obchodzi się 12 listopada, gdyż jest to dzień jego narodzin dla nieba.

Działalność unitów, może też bazylianów, i św. Jozafata, wiąże się w jakimś stopniu z miejscowościami Teolin i Sopotkinie (obecnie Białoruś), gdzie modliliśmy się 12 września 1999 r., dziękując za beatyfikację Marianny Biernackiej. W 1780 r. została tam ufundowana przez Jana Gosiewskiego cerkiew unicka; w 1970 zburzona przez władze sowieckie. Obecnie patronem Parafii Rzymskokatolickiej w Teolinie jest św. Jozafat Kuncewicz. Należy przypomnieć, że kościół w Rygałowce jest również świątynią pounicką.

Podsumowując powyższe rozważania o unitach i bazylianach Wileńszczyzny, niestety, muszę stwierdzić, że problem: skąd pochodzi obraz Matki Bożej Bazylianki i kto go do Skieblewa przyniósł – pozostaje nadal otwarty. Mam jednak nadzieję, że może w przyszłości, z Bożą pomocą, znajdziemy właściwy trop.

Niniejszy tekst wraz z opisem dziejów obrazu Matki Bożej Bazylianki został zamieszczony w biuletynie Studia „Juvenes Christi” nr 5/2001. Informacje dotyczące rozwijającego się kultu Matki Bożej Bazylianki w ostatnich latach były systematycznie zamieszczane w piśmie parafialnym „Bazylianka”.

Leonarda Żabicka

VI SESJA RADY MIEJSKIEJ

28.08.2003

UCHWAŁA NR VI/61/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej .

Uchwalono:

§ 1. W 2003 r. zaciągnąć pożyczkę długoterminową w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 243.500 zł na sfinansowanie modernizacji systemu ciepłowniczego (Szkoła Podstawowa w Lipsku).

§ 2. Źródłem spłaty kredytu będą bieżące dochody własne gminy.

§ 3. Upoważnia się Burmistrza do określenia warunków zawarcia umowy i warunków spłaty zaciągniętej pożyczki.

UCHWAŁA NR VI//03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU w sprawie wyposażenia w majątek Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipsku.

Uchwalono:

§ 1. Wykonanie zadań będących przedmiotem działalności Zakładu Gospodarki Komunalnej przekazuje się na wyposażenie zakładu następujące obiekty:

- „kotłownia przy Szkole Podstawowej w Lipsku”

§ 2. Przekazanie kotłowni nastąpi w oparciu o protokół zdawczo- odbiorczy.

**UCHWAŁA NR VI/64/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie powołania zespołu opiniującego kandydatów na
lawników.**

Uchwalono:

§ 1. Powołanie Zespołu do spraw opiniowania kandydatów na lawników do Sądu Rejonowego w Augustowie w następującym składzie:

2. 1. Przewodniczący Zespołu - Jan Nikodem Zakarzecki
3. 2. Członek - Piotr Witkowski
4. 3. Członek - Maria Hećman
5. 4. Członek - Irena Baranowska

§ 2. Przed przystąpieniem przez Radę Miejską do wyborów lawników Zespół przedstawi opinię o zgłoszonych kandydatach.

**UCHWAŁA NR VI/63/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie upoważnienia Kierownika Miejsko – Gminnego
Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipsku do wydawania decyzji
administracyjnych w celu wykonania zadań własnych gminy
oraz własnych o charakterze obowiązkowym.**

Uchwalono:

§ 1. Upoważnienie Kierownika Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipsku do wydawania decyzji administracyjnych w zakresie wykonania zadań własnych gminy oraz własnych o charakterze obowiązkowym.

**UCHWAŁA NR VI/62/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
zmieniająca uchwałę w sprawie utworzenia środka
specjalnego dla Szkoły Podstawowej w Lipsku.**

Uchwalono:

§ 2. W uchwale Nr V/50/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 czerwca 2003 r. w sprawie utworzenia środka specjalnego dla Szkoły Podstawowej w Lipsku wprowadza się następujące zmiany:

1) § 2. otrzymuje brzmienie:
3. „1. Opłaty pochodzące z wpłat za usługi wynajmu pomieszczeń, wpłaty za ksero, pomoc w dożywianiu uczniów z Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, wpłaty prowizji z ubezpieczenia uczniów, wpłaty nagród pieniężnych przyznawanych szkole, odsetek bankowych, wpłaty za wynajem lokalu byłej szkoły w Skieblewie, darowizny stanowią dochód środka specjalnego i gromadzone są na wyodrębnionym rachunku bankowym.

4. 2. Środki specjalne, o których mowa w ust. 1 przeznaczają się na zakupy związane z doposażeniem placówki, wydatkami na zakup papieru, dożywianiem uczniów, organizację zajęć pozalekcyjnych (zakup pomocy, wyposażenia uczniów w stroje, zakup nagród dla uczniów), częściowe pokrycie wydatków na wyposażenie stołówki, kuchni lub zakup środków czystości, wydatki na cele wskazane przez darczyńcę.”

**UCHWAŁA NR VI/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie zmian w Statucie Zakładu Gospodarki
Komunalnej w Lipsku.**

Uchwalono:

§ 1. W Statucie Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipsku uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej Nr VII/39/95 z dnia 2 lutego 1995 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gospodarki Komunalnej w Lipsku, zmienionego uchwałą Nr IV/40/99 z dnia 12 marca 1999 r. w sprawie zmian w Statucie Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipsku wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w § 3 dodaje się:
 - a) pkt 16 w brzmieniu: „16. Obsługa i eksploatacja kotłowni przy Szkole Podstawowej w Lipsku.”
 - b) pkt 17 w brzmieniu: „17. Sprzedaż ciepła”.

UCHWAŁA NR VI/60/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU

w sprawie zmian w budżecie gminy na 2003 r.

Uchwalono:

§ 1. Zwiększenie dochodów o kwotę 116.883 zł i zmniejszyć o kwotę 73.800 zł, zgodnie z załącznikiem Nr1.

§ 2. Zwiększenie wydatków o kwotę 360.383 zł i zmniejszyć o kwotę 73.800 zł, zgodnie z załącznikiem Nr 2.

§ 3. Dokonuje się przeniesień wydatków w działach między rozdziałami i paragrafami o kwotę 54.420 zł, zgodnie z załącznikiem Nr 3.

§ 4. 1. Budżet po zmianach wynosi:

- 1) dochody 9.257.954 zł ;
 - 2) wydatki 10.112.737 zł .
3. 2. Z dochodów przeznacza się kwotę 62.400 zł na spłaty pożyczki oraz kwotę 63.600 zł na spłatę kredytu.
4. Źródłem pokrycia niedoboru w wysokości 980.783 zł jest:

- 1) kredyt długoterminowy na modernizację drogi – 287.283 zł;
- 2) pożyczka długoterminowa na modernizację systemu ciepłowniczego – 450.000 zł;
- 3) pożyczka długoterminowa na modernizację systemu ciepłowniczego – 243.500 zł.

§ 5. 1. Zmienia się załącznik Nr 4 do Uchwały Nr V/48/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 czerwca 2003 r. dotyczący limitu wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne, zgodnie z załącznikiem Nr 4.

2. Zmienia się załącznik Nr 5 do Uchwały Nr V/48/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 czerwca 2003 r. dotyczący wykazu zadań inwestycyjnych na 2003 r. oraz środków na ich realizację, zgodnie z załącznikiem Nr 5.

§ 6. Zmienia się załącznik Nr 3 do Uchwały Nr IV/38/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 kwietnia 2003 r. dotyczący planu przychodów i rozchodów, zgodnie z załącznikiem Nr 6.

§ 7. Zmienia się załącznik Nr 4 do Uchwały Nr IV/38/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 kwietnia 2003 r. dotyczący prognozy kwoty długu budżetu, zgodnie z załącznikiem Nr 7.

§ 8. Zmienia się załącznik Nr 5 do Uchwały Nr IV/38/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 kwietnia 2003 r. dotyczący prognozy budżetu gminy i spłaty zobowiązań, zgodnie z załącznikiem Nr 8.

VII SESJA RADY MIEJSKIEJ

30.09.2003

**UCHWAŁA NR VII/65/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2003 r.**

Uchwalono, co następuje:

§ 1. Zwiększyć dochody o kwotę 81.710 zł, zmniejszyć dochody o kwotę 11.200 zł zgodnie z załącznikiem Nr 1.

§ 2. Zwiększyć wydatki o kwotę 81.710zł , zmniejszyć wydatki o kwotę 11.200 zł zgodnie z załącznikiem Nr 2.

§ 3. Dokonuje się przeniesień wydatków w działach między rozdziałami i paragrafami o kwotę 190.670 zł, zgodnie z załącznikiem Nr 3.

§ 4. 1. Budżet po zmianach wynosi:

- 1) dochody 9.328.464 zł ;
 - 2) wydatki 10.183.247 zł .
3. § 13.2. Z dochodów przeznacza się kwotę 62.400 zł na spłaty pożyczki oraz kwotę 63.600 zł na spłatę kredytu.

4. Źródłem pokrycia deficytu w wysokości 980.783 zł jest:

- 1) kredyt długoterminowy na modernizację drogi – 287.283 zł;

- 2) pożyczka długoterminowa na modernizację systemu ciepłowniczego – 450.000 zł;
- 3) pożyczka długoterminowa na modernizację systemu ciepłowniczego – 243.500 zł.

§ 5. Zmienia się załącznik Nr 5 do Uchwały Nr VI/60/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 28 sierpnia 2003 r. dotyczący wykazu zadań inwestycyjnych na 2003 r. oraz środków na ich realizację, zgodnie z załącznikiem Nr 4.

**UCHWAŁA NR VII/67/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie przystąpienia do dokonania zmiany w miejscowym
planie zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie
ulic Pustej i Stolarskiej w Lipsku.**

Uchwalono, co następuje:

§ 1. Przystępuje się do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulic Pustej i Stolarskiej w Lipsku, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Lipsku Nr XXXI/191/98 z dnia 31 marca 1998 r., polegającej na wprowadzeniu na działkach oznaczonych nr geod. 281/14, 281/15, 281/16, 281/25, 281/17, 281/18, 281/19, 281/20, 281/21, 281/22, 281/23, 281/24, 281/28 i 281/29 w miejsce projektowanej zabudowy mieszkaniowej **lokalizacji kompleksu Strażnicy Straży Granicznej /cele związane z bezpieczeństwem i obronnością Państwa/.**

§ 2. Traci moc uchwała Nr V/52/03 Rady Miejskiej w Lipsku z dnia 29 czerwca 2003 r. w sprawie przystąpienia do dokonania zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulic Pustej i Stolarskiej w Lipsku.

**UCHWAŁA NR VII/66/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie wyboru ławników do Sądu Rejonowego w
Augustowie.**

Uchwalono, co następuje:

§ 1. Stwierdza się, że w wyniku tajnego głosowania na ławników do Sądu Rejonowego w Augustowie wybrani zostali:

1. Drapczyńska Jadwiga
2. Bogdan Grzegorz
3. Krysiuk Danuta
4. Toczyłowski Henryk
5. Dziemianowicz Irena

**UCHWAŁA NR VII/68/03 RADY MIEJSKIEJ W LIPSKU
w sprawie przeznaczenia do sprzedaży części działki
oznaczonej nr geod. 710/2, położonej w obrębie Lipska przy
ul. Szkolnej, zabudowanej Domem Nauczyciela, stanowiącej
własność Miasta i Gminy Lipsk.**

Uchwalono, co następuje:

§ 2. Przeznacza się do sprzedaży część działki oznaczonej nr geod. 710/2, położonej w obrębie Lipska przy ul. Szkolnej, zabudowanej Domem Nauczyciela, stanowiącej własność Miasta i Gminy Lipsk.

Ogłoszenia

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lipsku nad Biebrzą

posiada mieszkanie o powierzchni 64 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka), I piętro, na klatce schodowej tylko 4 mieszkania.
Widok z balkonu *na Biebrzański Park Narodowy.*

Nabycie:

- na zasadzie własnościowego prawa do lokalu (wart. rynkowa 42.000 zł)
- na zasadzie lokatorskiego prawa do lokalu (10% wart. rynkowej 4.200 zł + miesięczna spłata kredytu).

Bliższych informacji udziela

Zarząd SM w Lipsku,

tel. /0-87/6423610, 6423606.

Uwaga! Bezrobotni oraz Pracodawcy!

Powiatowy Urząd Pracy w Augustowie uprzejmie informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o pożyczkę z Funduszu Pracy dla bezrobotnych zainteresowanych rozpoczęciem pozarolniczej działalności lub działalności rolniczej oraz na utworzenie dodatkowych miejsc pracy.

Dlaczego warto ubiegać się o pożyczkę z Funduszu Pracy?

Zainteresowani mogą liczyć na korzystne warunki udzielenia pożyczki:

- *Niskie oprocentowanie (3,375% w stosunku rocznym),*
- *Możliwość karencji (zawieszenia) spłaty pożyczki na okres do 12 miesięcy,*
- *Długi okres spłaty pożyczki (do 4 lat),*
- *W przypadku rozpoczęcia działalności, możliwość umorzenia do 20% udzielonej pożyczki po 24 miesiącach prowadzenia działalności,*
- *Preferencje dla bezrobotnych oraz preferencje dla pracodawców zamierzających tworzyć nowe miejsca pracy w szczególności:*
 - *przy produkcji (zastosowanie surowców lokalnych, przetwórstwo rolno-spożywcze),*
 - *w usługach (turystyka i agroturystyka, rzemiosło),*
 - *na terenach wiejskich.*

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w siedzibie urzędu w Augustowie, ul. Mickiewicza 2, stanowisko nr 8 (parter) lub telefonicznie pod numerem:

64-46-890; 64-35-802, wew. 268.

Z a p r a s z a m y d o w s p ó ł p r a c y !

Urząd Miejski w Lipsku po raz kolejny przypomina!!!

Mieszkańcy Miasta i Gminy Lipsk mają obowiązek prowadzenia psów w kagańcu i na smyczy lub trzymania na uwięzi oraz posiadania zezwolenia na prowadzenie hodowli lub utrzymania psów uznanych za agresywne (ustawa o ochronie zwierząt, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji).

Przypomina się również hodowcom i właścicielom zwierząt o obowiązku właściwego postępowania ze zwłokami padłych zwierząt, a w szczególności bydła.

Przypadki padnięć bydła w wieku pow. **24 miesięcy** należy zgłaszać do lekarzy weterynarii, celem pobrania materiału do badań w kierunku **B.S.E.** Padnięte sztuki można dostarczać własnym transportem do zbiornicy padliny w Olecku bądź też zgłaszać telefonicznie odbiór takich sztuk przez zbiornicę.

Kontakt telefoniczny: 0604519995 - Pan Tomaszewski.

KRZYŻÓWKA nr.5

Poziomo:

3. Duszący i trujący gaz, 9. Góra o stromych ścianach i ostrym wierzchołku, 10. Objaw przeziębienia, 11. Magazyn, 13. Półkolista osłona żarówki, 16. Kompres, 19. Oberża, zajazd, 20. Uczeń szkoły wojskowej, 21. Brytyjski pistolet maszynowy, 22. Werwa, zapał, 25. Ludzie zatrudnieni w firmie, 27. Do pływania po rzece, 30. Znak zodiaku, 33. Obelisk, monument, 34. Część całości, 35. Zasłona okienna.

Pionowo:

1. Potrawa mięsna, 2. Zespół kameralny złożony z 3 muzyków, 3. Brak jakichkolwiek hałasów, 4. Powiesili na nim Janosika, 5. Rzeka w Rosji, 6. Miasto w województwie mazowieckim, 7. Napad gniewu, złości, 8. Trop, odcisk, 12. Stare, zniszczone ubranie, 14. Powieść B. Prusa, 15. Żar, spiekota, 17. Manna, jęczmienna, gryczana, 18. Nieuczciwe przedsięwzięcie, 23. Na szyldzie, 24. Osadowa lub wulkaniczna, 25. 60 sztuk, 26. Chłuba, 28. Nora borsuka, lisa, 29. Rodzaj ciasta, 31. Część utworu dramatycznego, 32. Skok w wodę.

1		2		3	4		5	6		7		8
9			11			9		10		8		2
				11		12						
				3								
13	14		15					16	17		18	
			19									
20									21			
			22	23				24				
				6								
25		26						27		28		29
										1		
			10	30	31		32		12			
33							7					
							34					
				4								5
				35								

Uśmiechnij się
po europejsku!!!!



Odp.:
Jesienna aura

Rozwiązanie z krzyżówki

nr 4 brzmi: „LAST MINUTE”.

Nagrodę książkową otrzymuje Urszula Arciszewska z Białegostoku. Gratulujemy.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 12 utworzą rozwiązanie, które wraz z załączonym kuponem, należy dostarczyć do redakcji w terminie do 20 listopada 2003 r.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.



„ECHO LIPSKA” dwumiesięcznik informacyjny Urzędu Miejskiego w Lipsku.

Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.